

DLACZEGO.. ?

Staliśmy i w niedzielne
popołudnie grała
nam orkiestra
i było tak
jakby się
wszystko zaczęło
i była Karolina i Tino
huśtał się na smyczy
i tysiące
czerwonych serc fruwało
w styczniowym powietrzu

Później piłem kawę jak
oczy czarną
kwiat kliwii zakwitł
na parapecie
i miałaś ciepłe dłonie
i głos taki
jak twoje
spodnie z aksamitu

I przyszedł dziwny piątek
a po nim sobota
z niedzielą
i było tak
jakby
świat umarł i wszystko
gdzieś odleciało
i nikt mi już nie
powtarzał
że mówi się gramofon
a nie adapter

dlaczego ...

**Grzegorz Graliński Strzelce
Krajeńskie - styczeń 2002 r.**